

KAROLINA LANCKORONSKA

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE W DZIELE MICHAŁA ANIOŁA

Posiadamy cały szereg rysunków Michała Anioła związanych z tematem Zmartwychwstania Pańskiego. Manie kompozycje o wielu figurach, szkicowane tylko jako pierwszy etap, pierwsze ukształtowanie idei twórczej. Mamy studia dla samej postaci Chrystusa, lub dla niektórych żołnierzy, trzymających wartę przy grobie. Nadto posiadamy rysunki w wysokim stopniu wykonane, przedstawiające tak samego Chrystusa powstającego z grobu jak i całą scenę Zmartwychwstania.

O trzech rysunkach będzie na tym miejscu mowa. Wszystkie trzy znajdują się w Anglii.

Rysunek w Windsorze (24 x 34,6 ryc. 3): w środku widzimy sarkofag gładki, kamienny, postawiony ukośnie na tle groty skalnej, lekko cieniowanej, która tworzy równocześnie jakby ramy dla licznych figur. Z grobu wstaje Chrystus, potężnym zwycięskim ruchem uwalnia się od kajdan śmierci, głowę i ramiona wznosi ku światłu, które z góry zdaje się spływać na całą postać. Białe płótno, którym wierznie niewiasty Ciało owinęły, powiewają w słońcu. Gwałtowny ruch postaci Zbawiciela wyraża ogrom siły i zarazem bezmiar tęsknoty ku niebu. Chrystus wymiarami góruje nad otaczającymi Go żołnierzami, których jest czternaśtu, po siedmiu z każdej strony. Dwaj z nich uciekają po obu stronach zasłaniając oczy i przechylając się na zewnątrz, jakby siłą wybuchu i prądem powietrza w bok odrzuceni. Inni dopiero się budzą, jeden tuż przy grobie zasłania się tarczą odgradząc się w ten sposób od przerażającego widoku. Inni znów spał na samym wieku sarkofagu, teraz zdaje się kurczowo trzymać płyty odchylonej, patrząc zarażeniem bezmyślnie w pusty grób. Z tyłu jeszcze inni, ledwie naszkicowani, wyciąga ręce przed siebie pełen panicznego lęku, jakby się chciał bronić. Większość zaś śpi jeszcze snem twarcym i nieczułym, z którego dopiero dwóch z trudem się budzi.

Cały ten tłum odgradzony jest sarkofagiem i tarczą od postaci Chrystusa, który jest Sam, choć tylu ludzi Go otacza. Psychiczny zaś kontrast tworzy o wiele jeszcze głębszy dystans, dzieląc te liczne, małe i ciężkie postacie przyziemne, tych ludzi bezmyślnych i przerażonych od Tego, który pokonał to wszystko co ich wiąże, który odniósł zwycięstwo nad śmiercią.

Główną treścią tej kompozycji zdaje się być chwila, w której Jezus z Nazaretu przestaje być słabym człowiekiem, jak ci wokoło, poddani ciężkim prawom życia na ziemi, i objawia całą potęgę Syna Bożego.



ryc. 1

Omówiony rysunek nie jest pierwszym szkicem tej kompozycji, tylko wykończoną w wielu partiach bardzo

staranną pracą. Szkic w Luwrze dający mniejszą ilość postaci przy tej samej budowie całości wydaje się pierwszym konceptem, jakby pierwszą notatą tej myśli twórczej, później rozbudowanej. Jest znacznie mniej wykonany, siła ruchu wydaje się bardziej niepokojna. O nią to najwidoczniej artyście w pierwszym rzędzie chodziło.

się zdaje. Tu On góruje wysoko, już ponad ziemią i ponad ludźmi tej ziemi.

znacznie większe od otaczających grup wartowników. Łamię tu już wyraźnie Michał Anioł naturalistyczną zasadę

British Museum posiada inny jeszcze rysunek przedstawiający ten sam temat (32,6 x 38,6, ryc. 1).

Ujęcie i tym razem jest zupełnie nowe, choć są w nim pewne elementy wspólne z poprzednio omawianymi rysunkami.

Grobowiec znów jest umieszczony na ukos, jak w Windsorze, postać Chrystusa otacza aureola owalna jak na poprzednim rysunku. Podejście zaś do tematu jest zasadniczo odmienne. Chrystus tutaj ani z grobu nie wstaje, ani nad nim nie stoi, jak na dwóch kompozycjach poprzednich, tylko unosi się w górę, porwany siłą, która już pokonała wszelkie prawa materii. Zmartwychpowstanie zdaje się tu jakby bezpośrednio łączyć z Wniebowstąpieniem. Tu całun śmiertelny tworzy wokół tej niewymownie smukłej postaci jakby rytm falujących skrzydeł a skrzyżowane ramiona wzniesione prawie do wysokości pochylonej w tył głowy podkreślają nieziemską już lekkość form Ciała płynącego w górę. Trudno o silniejszy kontrast od tego, który wobec tej zda się niematerialnej zjawy tworzy stojący po prawej żołnierz z tarczą, ciężki, masywny, przyziemny, wpatrzony z przerażeniem w tryumfującego Chrystusa. Po lewej dwaj wartownicy uciekają w głąb, tworząc przeciwagę do żołnierza z tarczą. Postacie te po obu stronach odchylają się w bok, tworząc jakby ramę dla otwartego grobowca, a postacie leżące wokoło dają świadomość ciężkiego bytowania ziemskiego, nad którym unosi się już Zmartwychwstały.

Rozmiary postaci głównej są bardzo



ryc. 3

renesansu i podkreśla — jak to czyniono w średniowieczu — ważność postaci o wiele większymi jej rozmiarami.

Im bardziej z wiekiem treść i tematy jego dzieł głębiej interesują Michała Anioła od formy klasycznej, tym bardziej odrywa się on od norm odrodzenia, którego był współtwórcą.

Uczeni od wielu lat starali się znaleźć odpowiedź na pytanie, dla jakiego celu te rysunki powstały, gdzie miał zamiar Michał Anioł stworzyć fresk, dla którego te prace były przygotowane i kto taki fresk mógł zamówić.

Jedna hipoteza głosi, że gdy w roku 1522 został uszkodzony fresk Ghirlandaja nad wejściem do kaplicy Sykstyńskiej, Michał Anioł zaprojektował tam fresk Zmartwychwstania, który zresz-

tą później wykonał kto inny, na innych zupełnie zasadach kompozycyjnych. Przeciwno temu przemawia, że Michał Anioł wówczas pracował bardzo intensywnie we Florencji, nad grobowcami Medyceuszów, i że nam nie wiadomo o jakichkolwiek jego projektach dla Rzymu w tym czasie. Poza tym był on wtedy od dawna już pierwszym artystą Włoch, jest więc nie do pomyslenia, by, jeśli istniały dla tego fresku szkice jego ręki, malowidło to zostało później wykonane przez słabego artystę, zupełnie niezależnie od tych szkiców. Poza tym rysunki, które posiadamy, powstały wszystkie w okresie późniejszym.

Druga hipoteza mówi, że Michał Anioł zamierzał malować fresk Zmartwychwstania w kaplicy Medyceuszów we Florencji, w półkole, naprzeciw ołtarza, nad grobowcem Wawrzyńca Wspaniałego i jego brata Giuliana. Pośród bardzo licznych, zachowanych szkiców Michała Anioła do kaplicy Medyceuszowej, przy San Lorenzo, nie ma zaś ani jednego, z którego by wnioskować można, iż poza architekturą i rzezbami były tam projektowane i freski. Poza tym żaden z rysunków Michała Anioła przedstawiających Zmartwychwstanie Chrystusa nie jest komponowany w półkole, choć te rysunki tak zasadniczo między sobą się różnią.

Widzimy z tego, że uczeni silili się przez czas długi bez skutku, by znaleźć wytłumaczenie, w jakim celu Michał Anioł tyle razy rysował scenę Zmartwychwstania oraz samą postać Chrystusa wychodzącego z grobu. — Dopiero dziś, gdy problem treści, a w szczególności treści religijnej dzieł tego właśnie artysty, wysuwa się dla badacza na pierwszy plan, znajdujemy o wiele prostsze rozwiązanie problemu: Michał Anioł obchodził po prostu sam temat — Zmartwychwstanie Pańskie. Nie zamówienie więc malowidła monumentalnego zdaje się być powodem tych rysunków, tylko Misterium Wielkiej Nocy stało się i źródłem natchnienia i bodźcem twórczości.

W przeciwieństwie zaś do tematów Męki Pańskiej, które od wczesnej młodości aż nieomal do godziny śmierci kształtował dłużej, pędzłem i ołówkiem, którym swe wiersze poświęcał — towarzyszyły mu przez siedemdziesiąt lat twórczości — wszystkie zachowane rysunki do Zmartwychwstania Pańskiego powstały w okresie stosunkowo krótkim, mniej więcej w latach 1532 do 1533. Ujęcie form anatomicznych i stylu wyraźnie na tę datę wskazują.

Jeśli zaś ktoś ciągle wraca do jednego tematu i coraz to w inny sposób do niego podchodzi, świadczy to wyraźnie o tym, jak głęboko go ten temat ob-

chodzi. Fakt, że niektóre rysunki są jak najstarszemu wykonaniu, mówi nam coś jeszcze innego. Rysunków tych nie możemy uważać za zanotowane tylko myśli kompozycyjne, lecz za dzieła sztuki, z wielkim nakładem pracy i finezją wykonane. Należy przypuszczać, że były przeznaczone na prezenty, wiemy bowiem, że Michał Anioł często obdarzał swych przyjaciół takimi darami.

Chodzi więc po prostu o „rozmyślanie nad Zmartwychwstaniem Pańskim” nie pisane, ale widziane i wizualnie odtworzone przez Michała Anioła u progu starości, dla siebie samego i wybranych przyjaciół swoich.

Karolina Lanckorońska

ryc. 2